

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Dobre sąsiedztwo

Chwila uważnego rozpatrzenia mapy Europy przekona nas dowodnie, jak doniosłe skutki polityczne po ciągnęłoby za sobą przyłączenie się Polski do jednego z dwu „bloków ideologicznych”, pozostających współcześnie w stosunkach ostrego antagonyzmu.

Taki krok ze strony Rzeczypospolitej oznaczałby, albo ostateczny tryumf faszyzmu na obszarze całego środkowego trzonu naszego kontynentu, albo otwarcie drogi (po przez pozorny demokratyzm) komunizmowi do serca Europy. W obu wypadkach powyższych doprowadziło by to do nieuniknionej wojny powszechnej; w drugim wypadku — wojny natychmiastowej.

Pacyfiści wszystkich krajów — a należą do nich w głębi ducha rzesze pracujące całego świata, nie wyłączając państw totalnych — powinni być Rzeczypospolitej głęboko wdzięczni za jej postawę w polityce zagranicznej. Nieprzejednanosc Polski względem obu podsuwanych jej doktryn i sojuszy z nimi, stanowi jeden z naczelnych warunków zapobiegających kataklizmowi starć zbrojnych w konkretnym układzie sił czynnych dzisiaj na świecie.

Wyobraźmy sobie, że recepty starej szkoły naszych narodowych demokracji w polityce zagranicznej zostały istotnie wprowadzone w czyn. Rzeczypospolita ze swą armią przedziergnęłaby się odrazu w awangardę wojsk sowieckich, służąc, łącznie z nimi, urojonemu bezpieczeństwu Francji.

Niemcy w takich warunkach, chcąc nie chcąc, zmuszone byłyby wyściągnąć zbrojnie przeciw nam, a ponieważ nie jesteśmy Czechami, przeto Odra, Warta i Wisła spłynęłyby obficie krwią, a grzyby dymiące pokryły ten obszar. Jedynie pewne zwycięstwo odniosłoby z tej rozprawy bolszewizm.

Ideolodzy obozu przeciwnego rażąby nas widzieć znowu w pochodzie orężnym za Dniepr przy warunkach bratersstwa broni z Niemcami. Mieli byśmy budować tam niepodległą Ukrainę. W rzeczywistości tworzyłibyśmy kolonię Trzeciej Rzeszy. Po takiej zwycięskiej kampanii mielibyśmy Niemców i na wschodzie i na zachodzie. To się nazywa kręcić sobie samemu sznureczek, by się dać na nim potem powiesić „sprzymierzeńcowi”.

Przed pięciu laty zaszedł fakt wielkiej doniosłości dla Europy. Marszałek Piłsudski i Kanclerz Hitler postanowili na lat dziesięć usunąć tarcia wszelkie pomiędzy Polską a Niemcami; poprobować współżycia sąsiedzkiego, opartego na obopólnym poszanowaniu i dobrej woli w ocenie wzajemnych konieczności państwowych.

Trzecia Rzesza, dzięki deklaracji z 26 stycznia 1934 roku wyszła ze ścisłej izolacji, w jakiej pozostawała poprzedczką, nie posiadając skądinąd w tym momencie ani armat, ani samolotów, ani dzisiejszych pancerników. To był pierwszy i niewątpliwie zysk z powyższego aktu naszego zachodniego sąsieda.

Ubiegłych pięć lat poprawnych stosunków między obu krajami pozwoliły Niemcom uświadomić rzecz dla przyszłości naszych stosunków najważniejszą, że Polska rzeczywiście jest państwem przenikniętym wolą trwałego istnienia i służenia wyłącznie własnej racji stanu. Innymi słowami przekonano się, że w Warszawie deklarację z 26 stycznia 1934 r. wzięto zupełnie na serio i interpretuje się ją ściśle według treści, jaką zawiera czyli wychodząc z równorzędności stosunków obu kontrahentów.

Jeżeli istniały, być może, przed pięciu laty nadzieje w Niemczech, że

(Dołóżnienie na str. 2)

W. Wielhorski

## Problem hiszpański i rewindykacje Włoch chcą traktować łącznie

RZYM (Pat). Tygodnik „Relazioni Internazionali” w artykule poświęconym stanowisku Francji wobec zwycięstwa gen. Franco, pisze między innymi: Jeżeli Francja będzie nadal prowadziła swą negatywną politykę wobec rewindykacji włoskich, wówczas stanowiącą prawdziwą groźbę dla pokoju w Europie, w takim zaś wy-

padku należałoby **PROBLEM HISZPAŃSKI I REWINDYKACJE WŁOSKIE TRAKTOWAĆ ŁĄCZNIE I ZNALEZĆ DLA OBU TYCH ZAGADNIENIŁ ŁĄCZNE ROZWIĄZANIE. RÓWNOCZEŚNIE PRZY TYM NALEŻAŁOBY ZAJĄTĆ WIELE INNYCH OTWARTYCH ZAGADNIENI EUROPEJSKICH.**

MONACHIUM (Pat). Włoski minister stanu Farinacci, przemawiając tu wczoraj na wielkim zgromadzeniu, oświadczył, między innymi, że **REWINDYKACJE KOLONIALNE RZESZY MAJĄ UZASADNIENIE PRAWNE I POLITYCZNE.** Mówiąc o zasadach pokoju, opartego na sprawiedliwości, mowa poruszył również **SPRAWĘ RE-**

**WINDYKACJI WŁOSKICH.** Przedstawiając włoski charakter z punktu widzenia historycznego i kulturalnego Korsyki i Nicei, min. Farinacci o mówił sprawę Tunisu, podkreślając, że Tunisz w każdym bądź razie jest protektorem, a nie posiadłością francuską.

## Wycieczka parlamentarzystów do COP-u

WARSZAWA. (Tel. wł.) Prace komisji budżetowych Sejmu i Senatu zostały przerwane na kilka dni. Wczoraj wieczorem postawie senatorowie wyjechali na dwudniową wycieczkę do COP-u. Wycieczkę prowadził minister spraw wojsk. gen. Litwinowicz, 1 lutego po powrocie z COP-u postawie i senatorowie zwie-

dziać będą wytwornie wojskowe w Warszawie. 3 lutego komisje budżetowe wznówią prace i rozpatrzą budżet Min. Spraw Wojsk. W wycieczce nie biorą udziału przedstawiciele min. skarbu, a wyznaczona na najbliższe dni komisja inwestycyjna nie odbędzie się.

## 50 tysięcy robotników wyjedzie do Niemiec

WARSZAWA. (Tel. wł.) Dziś wyjechali do Berlina dla prowadzenia rokowań w sprawie robotników rolnych przedstawiciele ministerstw Op. Społ. i Spraw Zagr. Niemcy w tym roku będą potrzebowali 50 tysięcy robotników rolnych z Polski.

W roku ubiegłym bawili na robotach w Niemczech 60 tysięcy robotników. W obecnych rokowaniach ma być poruszona sprawa różnych ograniczeń i trudności, które znosili robotnicy polscy ze strony „Arbeitsamt”.

## Niemcy wydają Polaków

WARSZAWA. (Tel. wł.) Z Poznania donoszą o 3 nowych wypadkach wydalenia z Pomorza Pruskiego Polaków — ze wsi Królewska Wieś, Wiszniewskiej i Lan-

drań Złotowskiej. Wydano 1 rolnika, 1 kowala i 1 organistę. Związek Polaków w Niemczech wniósł skargę do ministerstwa spraw wewnętrznych.

## Kara śmierci na Litwie za szpiegostwo i zdradę stanu

KOWNO. (Pat.) Sejm litewski uchwałił wprowadzić do kodeksu karnego karę śmierci za szpiegostwo i zdradę stanu.

Sprawy tego rodzaju podlegają władci wojski sądu wojennego.

## Węgrzy i Karpatorusini zacieśniają więzy kulturalne

BUDAPESZT (Pat). W celu odnowienia i zacieśnienia więzów kulturalnych między społeczeństwem karpatoruskim a węgierskim zorganizowa-

no tydzień kulturalny w Budapeszcie, na który przybyli liczni Karpatorusini z części Rusi Podkarpackiej, należącej do Węgier.

## Mięso ludzkie sprzedawano na targach

BRUKSELA (Pat). W okolicy zlotodajnych terenów Kilo - Moto (Kongol belgijskie) wykryto kilkadziesiąt wypadków morderstw.

Chodzi tu o mordy rytualne sekty murzyńskiej, popełnione na człon-

kach sąsiedniego plemienia. Mięso po krąjanych na kawałki trupów po uwięzieniu, sprzedawano na targach.

Dotychczas aresztowano około 200 krajowców.

## Ostatnia próba obrony czerwonych

Desant Franca na tyłach wroga

PARYŻ (Pat). Nadzwyczajny wydawnik „Paris Soir” donosi z Figueras, iż cały wysiłek naczelny do wództwa armii republikańskiej skierowany jest na zorganizowanie ostatniej próby obrony na linii przecho-

dzającej przez Vich od morza na północ do Barcelony aż do Eeu Urgel. Ostatnio zmobilizowani rekruci pracują nad umocnieniami fortyfikacyjnymi

LOŃSKICH.

BURGOS (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości, wojska gen. Franco na froncie katalońskim zajęły stanowiska, położone w odległości 25 km od Vich i 20 km od Berga.

PERPIGNAN (Pat). W zatoce Las Rosas nastąpiła koncentracja całej prawie wojennej floty powstańczej.

## Drzewo polskie do Litwy

77 tysięcy metr. sześć. sosny i świerku

WARSZAWA. W ostatnich dniach Lasy Państwowe sprzedały litewskiemu Syndykatowi Drzewnemu w Kłajpedzie (Kłajpedos Medžio Sindikatas) około 77 tys. m. sześć. drewna sosnowego i świerkowego. Jest to pierwsza w ogóle transakcja handlowa, zawarta po wejściu w życie układu handlowego polsko-litew-

skiego. Znaczna ta transakcja, jak również zapowiedziane przez przedstawicieli litewskich sfinalizowanie dalszych zakupów w bliskiej przyszłości spotkały się z dużym zainteresowaniem zarówno gospodarki leśnej i drzewnej, jak i w ogóle ster gospodarczych Polski.

## Polskie opony samochodowe do Litwy

WARSZAWA. (Tel. wł.) W bieżącym tygodniu wysłany będzie do Kowna pierwszy transport polskich opon samochodowych, nabytych przez firmy samochodowe w Kownie za sumę 20 tysięcy litów.

Wych, nabytych przez firmy samochodowe w Kownie za sumę 20 tysięcy litów.

## Powstaje ukraińska agencja prasowa

WARSZAWA. (Tel. wł.) W ukraińskim Instytucie w Warszawie red. Kotowicz wygłosił odczyt o współczesnej prasie ukraińskiej w Polsce. Wskazał on na to, że Ukraincom brak agencji prasowej w Polsce i że w najbliższym czasie biuro pra-

sowe będzie utworzone przy ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. Dotychczas biura prasowe ukraińskie istnieją w Londynie, Berlinie i Huszcie przy rządzie Wołoszyna.

## Sekretarz Stronn. Ludowego odpowiadał za nekrolog

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj przed Sądem Grodzkim w Warszawie stał sekretarz naczelny Stronnictwa Ludowego Grudziński, oskarżony o rozesłanie w

sierpniu roku ub. nekrologu, zawierającego listę ludowców zmarłych w końcu 1937 roku. Sąd Grudzińskiego uniewinnił.

## Francja nie przestaje myśleć o konferencji międzynarodowej

PARYŻ (Pat). Po zakończeniu debaty parlamentarnej nad polityką zagraniczną opinia Francji oczekuje od rządu posunięć, odpowiadających za powiedziom prem. Daladier i min. Bonnetta. Prasa w dalszym ciągu wyraża jednomyślne przekonanie, będące odbiciem powszechnych nastrojów, że Francja nie może pójść na żaden kompromis, narażający na szwank integralność imperium francuskiego. Ze specjalnym zainteresowaniem oczekiwane były też wyniki pierwszego posiedzenia rady ministrów po zakończeniu debaty parlamentarnej. Na posiedzeniu tym spodziewano się konkretnej decyzji rządu zarówno w sprawie podjęcia stosunków z gen. Fran-

co, jak również nawet w dziedzinie wojskowej, a mianowicie pewnych zarządzeń, stanowiących odpowiedź na rezultaty obrad sobotniego posiedzenia rady ministrów zawiodły jednak te oczekiwania. Rząd prem. Daladier w widoczny sposób stara się nie przedsięwziąć nic takiego, co mogłoby zaostriżyć sytuację międzynarodową, a przeciwnie stara się wykorzystać wszelkie objawy przelotnego optymizmu i odprężenia, sygnalizowane przede wszystkim przez prasę niemiecką. Sprawa nominacji przedstawiciela dyplomatycznego w Burgos została odroczone, gdyż według wiadomości z kół politycznych gen. Franco, który pierwotnie skłonny był zgodzić się na przyjęcie charge d'affaires, obecnie domaga się nominacji ambasadora.

Charakterystycznym jest, że kółka polityczne Paryża pod wpływem wiadomości z Berlina od dwóch dni wykazują pewien optymizm. Ze szczególnym zadowoleniem przyjęto w Paryżu wiadomość o odłożeniu wizyty berlińskiej min. Ciano. Poza tym prasa paryska w swych doniesieniach z Berlina podkreśla, że nowe demonstracje antyfrancuskie we Włoszech nie zostały podchwyczone przez prasę niemiecką. Prasa paryska podejmuje w sposób coraz bardziej konkretny myśl wznowienia międzynarodowej konferencji.



Piszą do nas

# O rewizję naszego stosunku do Łotwy

W związku ze zbórką uliczną na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, która odbędzie się w Wilnie w dniu 5 lutego, warto omówić stan szkolnictwa polskiego i położenie Polaków w Łotwie.

Jeszcze kilka lat temu istniały tam trzy polskie gimnazja, średnia szkoła rzemieślnicza i około 40 polskich szkół powszechnych. Dziś — dwa gimnazja i kilka szkół powszechnych, które raczej z nazwy są polskimi, gdyż większa część wykładowców i nawet religii odbywa się w nich po łotewsku. Na konkursowych egzaminach wstępnych do wyższych uczelni Łotwy szczególnie ostre wymagania są stosowane względem Polaków. Orzynamy jakiejś posady po ukończeniu studiów na weł w instytucjach prywatnych jest uzależnione od całkowitego wyrzeczenia się polskości.

Z polskich organizacji społecznych pozostały jedynie: T-wo Rolnicze, T-wo miłośników śpiewu „Harfa” i Związek Młodzieży Polskiej. Wszelkie zebrania wymagają uprzedniego zezwolenia nie władz miejscowych, lecz ministerstwa. Obady odbywają się po łotewsku i na każdym posiedzeniu z reguły musi być obecny przedstawiciel policji mundurowej. Wszelkie przejawy życia społecznego i częstokroć prywatnego Polaków są inwigilowane i prześladowane.

Stosunek społeczeństwa i ludu łotewskiego do Polaków i Polski jest gorzej niż wrogi, bo pogardliwy i szyderczy. Do szło do tego, że została napisana komedia pod tytułem „Most młodych serc”, w której figuruje sezonowy robotnik polski, pomiatany, wyśmiewany, przezywany „bydlakiem i odiołtą”, nie znający języka łotewskiego, tzn. łotewskiego. Szukała ma powodzenie i nie trzeba dziwić się temu: — przecie dziesiątki tysięcy robotników

sezonowych, które corocznie idą z Polski do Łotwy, są traktowane, jak niewolnicy, jak bydło, nawet przez oficjalne łotewskie Biuro Pracy (izby noclegowe w Rydze, w Libawie itd.), nie mówiąc już o „pracodawcach”, dla których robotnicy polskie są z reguły przedmiotem rozputy.

Spółeczeństwo nasze o tym wszystkim nic nie wie albo udaje, że nie wie, żeby nie psuć „przyjaznych” stosunków Polski z Łotwą i atmosfery polskiej gościnności podczas pobytu w Polsce różnych łotewskich dygnitarzy, dziennikarzy i zwyczajnych wycieczek turystycznych. Honorujemy, jak najmilszych przyjaciół natomiast nasza działalność szkolna ze łzami oburzenia wspomina swój pobyt z wycieczką w Łotwie. Coprawda nic im tam się nie stało, formalnie wszystko było w porządku, tylko wyczuwała ona swą wrażliwą dziecięcą duszą na każdym kroku niechęć i pogardę Łotyszów do Polaków i Polski.

Zachodzi pytanie: — w imię czego my musimy znosić to upokorzenie, to gnę

wienie naszych rodaków w Łotwie, ten wyzysk i barbarzyńskie traktowanie naszych robotników sezonowych? Komu bardziej powinno zależeć na dobrych stosunkach — Łotwie, czy nam?

Owszem, jesteśmy szczerymi zwolennikami przyjaźni i współpracy z Łotwą, z którą mamy wiele wspólnych interesów i wspólne cele bezpieczeństwa, ale przyjaźń ta nie może być budowana kosztem naszej godności narodowej i z krzywdą dla polskiej mniejszości w Łotwie. Łotysze powinni pamiętać, że ich obronność w porównaniu z Polską według liczby ludności wyraża się stosunkiem 2 do 34 i jeżeli chcą opierać bezpieczeństwo swe go państwa na potęgę Polski, to powinni radykalnie zmienić swoje postępowanie z mniejszością polską i swój stosunek do Polski. W przeciwnym razie będziemy musieli traktować Łotwę nie jako państwo zaprzyjaźnione, ale co najwyżej dla nas obojętne. Tego wymaga honor Polski.

Michał Swierzbński.



## Nowe 4 miliony funtów daje Anglia i Francja Czechosłowacji

LONDYN, [PAT]. W Foreign Office podpisano dziś umowy pomiędzy rządami brytyjskim, francuskim i czechosłowackim w sprawie pożyczki dla Czechosłowacji. Rząd brytyjski udziela Pradze 4 milionów funtów szterlingów poza 10 przyznanych już uprzednio. Te 4 miliony funtów przeznaczone będą na zdobycie de-

wiz zagranicznych dla uchodźców czesko-słowackich. Rząd francuski ze swej strony zobowiązuje się do spłaty procentów i pożyczki czechosłowackiej emitowanej we Francji wartości nominalnej 700 milionów franków. Ogólna suma pożyczki angielsko-francuskiej dla Czechosłowacji wynosi 16 milionów funtów szterlingów.

## 20-minutowe opóźnienie przekreśla 20 lat pracy

MOSKWA, [PAT]. Według wyjaśnienia Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, Centralnego Komitetu Partii i Centralnej Rady Związków Zawodowych, robotnicy zwalniani w drodze dyscyplinarnej z pracy mogą być przyjęci z powrotem przez tę samą fabrykę, lub przedsiębiorstwo do piero po upływie 3 miesięcy. Inne fabryki lub przedsiębiorstwa mogą przyjąć ich od razu, lecz tak w pierwszym, jak i w dru-

gim wypadku robotnicy, którzy zostali zwolnieni w drodze dyscyplinarnej i następnie przyjęci ponownie do pracy, tracą wszelkie prawa, wypływające z poprzedniego stanu pracy i są przyjmowani jako nowicjusze. Innymi słowy robotnik, mający 20-letni okres pracy za sobą, zwolniony za 20-minutowe opóźnienie, traci wszelkie prawa nabyte.

## Nożycami przez prasę

JAK DWAJ POZNAŃCZYCY CHCELI UPROWADZIĆ KOMENDANTA PIŁSUDSKIEGO Z MAGDEBURGA?

„Nowy Kurjer Poznański” drukuje sensacyjne wspomnienia lotnika poznańskiego p. Kapeli. Autor stwierdza, że istotnie był plan oswobodzenia Komendanta Piłsudskiego z Magdeburga

W drugiej połowie roku 1918 przybył do mieszkania rodziców moich przy ul. Wrocławskiej 18 Karol Rzepecki. Zaszliśmy się w cichy kąpielisk. Byliśmy sami. Po odebraniu słowa honoru, że zachowam tajemnicę, zwrócił się z pytaniem, czy byłaby możliwość przewiezienia Józefa Piłsudskiego drogą powietrzną z Magdeburga na teren Kongresówki, przy czym ś. p. Karol Rzepecki zwrócił uwagę, że jest to nader niebezpieczna sprawa, ale z drugiej strony konieczna dla wskrzeszenia Polski, gdyż Józef Piłsudski jest tym człowiekiem, który da i dać musi hasło do zbrojnego czynu, bez którego Polska nie powstanie.

Zatkało mnie. Byłem oszołomiony. Radość, a równocześnie świadomość odpowiedzialności wyolbrzymiły się w mojej wyobraźni. Nie czułem wahań. Zgodziłem się natychmiast. — Rzepecki zacierał ręce. Ja dygotałem na

całym ciele z radości. Szczegółowy plan przedstawiłem Karolowi Rzepeckiemu w dniu następnym.

Do przelotu przeznaczyłem najlepszą i spokojnie w powietrzu lecącą maszynę. Należała ona do hali montażowej Polaka, podofic. Gruszkiewicz. Wycofał on maszynę do wyłącznej mojej dyspozycji, prowadząc ją w kartotekach warsztatowych jako będącą w reperacji.

Do samego przelotu przeznaczyłem bardzo mi odanego przyjaciela — Niemca, podoficera M., jednego z najlepszych i najspokojniejszych lotników. Wybór mój padł na M. z tego względu, że był on oblatywaczem maszyn Einflieger i był po za obowiązkiem regularnej służby lotniczej, wobec czego ewentualna 2-dniowa nieobecność jego na stacji nie mogła podpaść nikomu. Zresztą lot jego dłuższy mógł mieć zawsze zawodowe wytłumaczenie. Poza tym dobre było to, że M. znał doskonale Magdeburg i okolice jego, gdyż pochodził z tych stron. Za przelot ten obiecałem M. 200 marek, a miał on tę wadę, że pieniądze mocno lubił. Nie wiele zresztą rzeczy poza tym go obchodziło.

Funkcję obserwatora przejąłem na siebie i zarządziłem, że w razie mego odlotu pisarz mój, startowy Borowski zgłosił mi jako chorego, co było możliwym, gdyż miałem prawo zamieszkania u rodziców.

Przez cztery tygodnie byliśmy w na preżeniu i w pogotowiu do odlotu każdego dnia.

Na wypadek przybliżenia się do nas Józefa Piłsudskiego w Magdeburgu wybrałem w asystę oficera niemieckiego, korpulentnego kapłana, miałem rozkaz załatwić się z owym kapitanem, a potem miał nastąpić odlot z Józefem Piłsudskim na teren Kongresówki. Miało to być ha-

(Dokończenie na str. 4)



Cicho szal!

## Marjan Zdziechowski

Jesteśmy prawdziwie wdzięczni Komitetowi Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca. Mieliśmy wielką retrospektywną wystawę jego dzieł, która prócz Wilna była również w Warszawie i Krakowie. Został wydany wybór z jego pism, przemówień i wspomnień. Obecnie przygotowuje się do druku piękne dzieło o Ruszczycu. Jest jeszcze aktualna sprawa galerii obrazów jego imienia, którąby posiadała specjalna sala Jemu poświęcona. W swoim czasie rzuciłem myśl, by taką salę urządziło Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Nie słyszy się jednak nic, by zawiązał się komitet uczczenia pamięci Mariana Zdziechowskiego. A jest to przecie sprawa pierwszorzędnej doniosłości. Chodziłoby konkretnie o dwie rzeczy — o biografię Zdziechowskiego i o pełne wydanie jego pism.

Zdziechowski był typem bojownika o swoje credo, atoli, o tak rzadkiej bezinteresowności i odwadze, że postać jego winna nam świecić przykładem.

Biografia jego postaci nie miałaby jedynie tylko znaczenia martwego nekrologu, lecz byłaby ważnym czynnikiem wychowawczym dzisiaj, gdy przede wszystkim wymagamy od ludzi mocnego charakteru.

W pismach swych często błądził. Ale jednocześnie zostawił tyle myśli wielkich i świeżych, tyle wartości nieprzemijających i wciąż aktualnych, że wydanie ich zbiorowe jest koniecznością. Można mieć pewność, że jeśli przystąpi się do tej pracy dość wcześnie, przedpłatą pokryłaby koszt wydawniczy. Byłoby bardzo pięknie, by obok komitetu redakcyjnego utworzył się komitet złożony z wileńskich wydawców, którzy by wspólnymi siłami zrealizowali to wielkie dla Wilna i Polski dzieło.

Zdziechowski nieraz wołał w rozpacz, że jest Cassandra, której nikt słuchać nie chce, która jest tylko pośmiewiskiem gawiedzi. Za życia aczkolwiek był otoczony powszechnym szacunkiem i przywiązaniem, nie doznawał jednak tej czci, na jaką zasłużywał. Wydanie zbiorowe jego dzieł i monografii, poświęconej jego postaci, byłaby wraz z tym dziełem.

Uniwersytet, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Związek Literatów lub choćby osoby prywatne powinny wystąpić z inicjatywą, zawiązać komitet uczczenia pamięci Mariana Zdziechowskiego i zrealizować to dzieło.

## Zupa cytrynowa

na rosole z

**MAGGI**<sup>ego</sup>  
kostek bulionowych

smakuje wybornie.

Zupa cytrynowa. Na 4—5 osób.

4 Maggiego kostki bulionowe, 1 litr wrzącej wody, 3 dkg maki, kilka łyżek śmietany, cukier, sok z cytryny, tarta skórka cytrynowa, żółtko.

Do rosolu z wrzącej wody i Maggiego kostek bulionowych dodać śmietanę rozbitą z mąką i zagotować. Do smaku dodać cukru, soku z cytryny i tartej skórki cytrynowej. W końcu dodać rozbite żółtko. Podać z grzankami lub ryżem.

## Sprawy i ludzie

Na brak pism w Wilnie nie może my narzekać. Wprawdzie „Naród” nie potrafił dotąd zmartwychwstać, ale miejmy nadzieję, że nastąpi to la da dzień i „bolesna luka” będzie wypełniona. Sam „vox populi” chce, żeby „Naród” zmartwychwstał: oto nie dalej jak wczoraj spora grupka dosyć luźno związanych ze sobą osobników szła ulicą, śpiewając na głos:

**Marsz, marsz Batory...  
za Twoim przewodem  
złączym się z „Narodem”.  
Przejdź Wilię przejdź Wilien...**

Ale red. Batorowicz, jako, że dawno już opuścił szeregi wojskowe, zrobił swym adherentem zasadniczy zawód, oświadczać, że posad nie rodaje i że „cała rzecz polega na nie porozumieniu”. Być może zresztą sama grupa dosyć luźno ze sobą związanych osobników nie brała piosenki serjo, a była pro prostu trochę zawianna, maszerując bowiem dalej poniektórzy zaczęli wodzić ponuro, a przeciągłe: „...Wołga, Wołga mat’ rodnaja”...

Niewykluczone, że tę sporą grupę luźno związanych ze sobą osób sta-

nowiły tzw. elementy wywrotowe. Dobrze się stało, że red. Batorowicz uszedł z życiem, że się stało, że uszli także osobnicy. Gdyby ich przytrzymał — wiedzielibyśmy napewno kto oni zacz. W każdym razie „łączenie się z „Narodem”, a później łączenie Wilii i Niemna z Wołgą w prze kroju historycznym chwili obecnej nie jest wskazane ze stanowiska mo carstwowego i w ogóle nie, bo pachnie folksfrontem, mimo że bez Żydów.

Mówmy jednak poważnie. „Kurjer Powszechny” przestał podobno być organem demokratycznym, gdyż jego naczelny redaktor Bolwit lubi to i tamto, chadza tedy i owedy, tam i napowrót. „A gdzie chadza to wie władza”. Powstał więc „Robotnik Wileński” nie tyle w Wilnie, co dla Wilna. „Robotnik” wypomina „Powszechniakowi” konjunkturalność. Słowem „prawdziwi demokraci” biorą się z „rzekomymi demokratami” za czuby. W „Robotniku Wileńskim” znajdzie czytelnik wiele rzeczy ciekawych; obrzyździł wiele rzeczy ciekawych; obrzyździł wiele rzeczy ciekawych; mało natomiast jest spraw... robotniczych.

Charakterystyczne, że w Wilnie

bardzo dużo się pisze o teatrze. I to wszędzie, we wszystkich pismach. Przed miesiącem niespełna wyszedł w Wilnie nowy miesięcznik p. t. „Turystyka”, wydawany przez miejscowy „Orbis”. Na dziesięć małych stroniczek jedna w całości poświęcona teatrowi. A jakie piękne zdjęcia, prozę siadać. „Turystyka” jest drukowana w „Grafice” St. Turskiego. Mo że więc przez sąsiedztwo z „Comedią”... „Turystykę” redaguje p. Aleksander Budrys-Budrewicz. Nazwisko brzmi groźnie. Swoją drogą namnożył się u nas redaktorów. W Polsce co krok — to pan redaktor. Zapewni oficjalny rejestr zawodowych dziennikarzy, którzy niebawem ma być ogłoszony, przetrzeździ trochę te panredaktorskie szeregi...

„Turystyka” pisze dużo o Zakopnem, o FIS, o Zaolziu, o New Jorku, a o Wileńszczyźnie — do jasnej i ciężkiej... — mało. Nie dziwnego, miesięcznik ma rynki zbytu w Zakopanem, na Zaolziu, w New Jorku, w Wilnie się nie rozchodzi. I gdyby w Wilnie nie urządzano turystycznych wycieczko-spacerów do teatru, gdyby nie organizowano „pociągów popularnych z Wilna” — „Turystyka” z powodzeniem mogłaby tu nie wychodzić, bo pozatem co poruszać, co jest ciekawego, co tu ważnego się dzieje?

No, niekiedy dzieją się mniej lub więcej ciekawe i ważne rzeczy. Są pewne sprawy.

W ostatnim grudniowym numerze ukazujących się w Wilnie „Spraw Nauczycielskich wśród wielu interesujących nietylko nauczycielstwo artykułów, znajdujemy krótką, ale jakże istotną wzmiankę p. t. „Nasze pre tensje”.

Godzi się przedmiotować ją w całości:

„Poruszamy jedną z najbardziej przykrych spraw, a mianowicie sprawę uposażeń nauczycielskich w prywatnych szkołach średnich w Wilnie. Jak wiadomo uposażenie to waha się w granicach 1 i pół — 2 i pół zł za godzinę lekcyjną, czyli że nie dociąga do norm stosowanych w szkołach państwowych. W najlepszym razie osiąga poziom płacy za godziny nadliczbowe. Najczęściej ofiarą zorganizowanego wyzysku właścicieli szkół prywatnych padają młodzi, początkujący nauczyciele. Umowy są zawierane dyskretnie, w cztery oczy, w gabinecie właściciela lub dyrektora zakładu. Jeden nauczyciel nie wie, jaką pensję pobiera drugi, bo przecież tajemnica, może akurat właśnie on jest wybrańcem fortuny, o 50 gr za lekcję ma więcej.

# Kwiecień w słońcu południa

Po raz pierwszy od czasu wybudowania naszych luksusowych motorowców „Pilsudski” i „Batory” urządzona będzie w tym roku na jednym z nich wycieczka wiosenna z Gdyni do krajów południa. Oto m/s „Pilsudski”, który rok rocznie w sezonie zimowym i wiosennym odbywa wycieczki z New Yorku do Indji Zachodnich, wyruszy 7 kwietnia ze swego portu macierzystego na wody Atlantyku i Morza Śródziemnego. Szczerze pomyślana trasa przewiduje pierwszy postój w Lizbonie, stolicy Portugalii, drugi w Neapolu, skąd uczestnicy wycieczki będą mieli sposobność zwiedzenia cudnego Capri, pełnego poezji Sorrento i przejmującego grozą Wezuwiusza. Dwa dni postoju w Neapolu umożliwi innym wycieczkę do świętego grodu — Rzymu. Dalejsza trasa przewiduje zatrzymanie się w pięknym Palermo na Sycylii, a następnie w egzotycznym Trypolisie, stolicy włoskiej Libii, gdzie Italia dzisiaj za tak wielkim rozmachem buduje nowoczesne „Imperium Romanum”. Piątym portem postoju m/s „Pilsudski” będzie Ceuta na wybrzeżu śródziemnomorskim hiszpańskiego Maroka, niedłwie nawprost Gibraltaru. Pełne wiosennei krasy kraje południa wabią już dziś zwolenników hasła „pracujesz na lądzie, odpoczywasz na morzu”, który w biurach linii żeglugowych Gdynia—Ameryka (Warszawa, pl. Małachowskiego 4) lub w biurach podróży śpieszą z zamawianiem kabin na tę pierwszą i jedyną w swoim rodzaju wycieczkę morską, szluzie nazwaną „Po Słońcu Południa”.

## Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

słem do zbrojnego powstania polskiego.

Po pewnym czasie przybył powtórnie Karol Rzepecki do mnie i oznajmił, że Józefa Piłsudskiego wypuścili Niemcy sami. Przyznam się, że wolałbym być lecieć „porwać” J. Piłsudskiego i odwieźć do Polski. Co robić... stało się gładziej.

Wzajemnie za to doznałem jednak zaszczytu, że Rada Ludowa na pierwszym swym zebraniu w biurach „Vest” mianowała mnie na wniosek Karola Rzepeckiego pierwszym dowódcą Stacji Lotniczej, co również zatwierdziła Rada Żołnierska i Robotnicza, mianując mnie decernentem stacji lotniczej. Na zastępcę mego powołałem Wiktora Pniewskiego, obecnego pilkownika lotnika w armii czynnej.

### UPADEK ROLNICTWA W SOWIETACH

Pesymistycznie zapatruje się na dorobek sowietów „Czas”. Następujący czarny obraz rolnictwa sowieckiego wyizera ze spalt dziennika.

Obszar zasiany roślinami zbożowymi zmalał w r. 1938 do 98,5 milionów ha, podczas gdy jeszcze w r. 1934 wynosił 104,7 milionów ha. W drugiej połowie maja ub. r. wykonano zaledwie 65 proc. wszystkich prac rolnych (orka, siew, bronowanie, nawożenie), pomimo nieustannych represji wobec wsi, nasilających się w okresach wszystkich ważniejszych sezonowych robót w polu.

Represje te jednak nie zapobiegły temu, iż zwłaszcza na obszarach republik narodowościowych uszkodzenia traktorów występowały jako zjawisko nagminne, akty zaś sabotażu przybierały na sile. Katastrofalnie również przedstawia się ilość pogłowia koni, które już w r. 1935 wynosiło, według urzędowych statystyk sowieckich, 8,9 miliona sztuk, podczas gdy jeszcze w r. 1928 na terenie ZSRR było 22 miliony sztuk koni.

Dobrze byłoby, gdyby władze szkolne zechciały się zająć sprawą uposażeń w szkołach prywatnych. Podstawą do tego nie brak. Wymienimy tylko najważniejsze:

- 1) od nauczyciela szkoły prywatnej władze wymagają — nie wchodząc w jego warunki — takiej samej wyciekonej pracy, jak od nauczycieli szkół państwowych;
- 2) klasy w gimnazjach prywatnych są przepełnione, kandydatów nie brak, opłaty nie są niskie;
- 3) Ministerstwo W. R. i O. P. przydziela poszczególnym szkołom prywatnym etaty państwowe, ma więc prawo interesować się uposażeniami tych nauczycieli, którzy etatu nie otrzymali.

Do tej sprawy powrócimy niebawem.

Ot, co. My na FIS do Zakopanego, na Zaolzie, do New Yorku, „na narty po zdrowie” i „zbiórka jak zwykle o 12 przed Katedrą” i „za kilkanaście złotych popularnym...”, a oni „w gabinecie w cztery oczy z właścicielem lub dyrektorem o 50 groszy”.

„Wilnianie poznajcie Wilno”: ad res redakcji „Spraw Nauczycielskich” ul. Zygmuntowska 4 m. 5. Cena numeru pojedynczego 50 groszy. „Sprawy Nauczycielskie” wychodzą już 10 lat. Rodzice uczącej się młodzieży znajdują w tym piśmie taką lekturę, która

1 luty 1939 r.

# Kostiumowy Bal Włóczęgów

Sala Miejska

Pół zartem pół serio

## KARIERA

Nie biorę udziału w walce o karierę życiową, nużę mnie towarzyszące tej walce zabiegi podchodzenia, intrygi, czujność, agresywność...

Najchętniej przesieduję w oknie i patrzę na ulicę, obserwując, jak inni to robią. Mi jącają się ludzie, którzy wymieniają między sobą ukłony, najlepiej ilustrują tę wielką grę.

Gdybym miał skłonności aforystyczne, powiedziałbym: gra życiowa polega na ukłonach...

Przechodzi pod moim oknem kilka razy dziennie przywoicie ubrane, lecz chuderlawy jegomości. Ach, jak on umie kłaniać się! Już na sto metrów przed jakimś grubasem uchyla nisko melonika, siodko się usmiecha i woła: „Moje najniższe uszanowanie panu prezesowi”...

W głosie dźwięczy szacunek, pomieszany z uniżonością.

Wtedy myślę: Aha, pewnie zależy mu na jego protekcji i w ogóle przychylności...

Na widok pani, ubranej w żakiet z pantery, chuderlak z kroku spacerowego przechodzi w gesty klus, podbiega, ściąga melonik i całuje jej obie ręce: „Co za traf, co za traf — woła — pani mecenasowa w naszym dzielnym, doprawdy, na ile tych nudyk domów, pani mecenasowa jest kwiatem, he, he kwiatem”...

Przedwczoraj mój „nieznajomy znajomek” szedł w towarzystwie młodego blondyna. Blondyn ten niósł jego teczkę. Spokojnej pani mecenasowej chudeusz tym razem nie zaczeplił. Zimno tylko się ukłonił i mignął ją, zdziwioną najwyraźniej tą nagłą zmianą sposobu powitania.

Wiedziałem, co o tym sędzić. Pozycja „melonika” skoczyła o kilka szczebli drabiny społecznej wyżej...

Spotkania z pewnym lekarzem wojskowym wymagają specjalnego omówienia. Obaj byli wirtuozami ukłonów. Zrazu niby to sobie równi. Raż lekarz pierwszy ogłasza, raz melonik czarną plamą śmignie w powietrzu... Raptem, idą naprzeciw siebie, a nikt nikomu nie chce się ukłonić. Co to będzie? Drżę z ciekawości. Przecież zaraz muna się, a nikt z nich nie sięga po nakrycie głowy.

Rety, mijają się!!! Kto, kto komu??? Nie ukłonili się. Tylko jeden do drugiego odniechcenia ze złością wycedził:

— Uszanowanie!  
— Pozdrowienia!

Kiedy minęli się, długo odwracali się, patrząc na siebie. Aż pewnego wieczoru lekarz wojskowy salutuje chudzinę i smutnym głosem mówi:

— Sługa pana naczelnika!  
A chudzina pewny siebie:

— Dobry wieczór! Zaklaskałem w dłonie. Jakiż to świetny gracz z tego chudziń! Zwycięzył lekarza na zawsze. Odąd już lekarz pierwszy będzie mu się kłaniał.

Zupełnie nudne natomiast były spotkania melonika z poławiadnymi. Ściągał czapki, zamiatając nimi liście z chodnika i skandował:

— Mamy zaszczyt powitać...  
Chudzina zaś nabierał powietrza, wydmuchwał policzki, żeby wreszcie wyparsknąć:

— Bądźcie zdrowi, chłopczy!

Doprawdy, jeśli tak chodziło o mnie, straciłbym do szczętu głowę, a orientacji w tych zawiłych sprawach nie nauczyłbym się. Czasem idzie trzech solidnych panów, a mimo to melonikowi pierwszy się kłaniają.

Kiedyindziej melonik leci brawurowo z głową przed jakimś niedźmie ubranym, sławny brodaczem.

Raz wchodzili do kawiarni. Szli grupką, złożoną z siedmiu osób. Bardzo swobodnie ze sobą rozmawiali, żartowali, śmiali się nawet... Przed drzwiami kawiarni wszystko się skończyło. Cisza, skupienie i precyzyjne zachowanie hierarchia przy wchodzeniu.

Wczoraj, kiedy wyjrzałem przez okno, zakryłem oczy z przerażenia. Na ulicy melonik ukłonił się... dozorecy naszego domu, tak, naszemu poczciwemu Stefanowi. Pomylił się? Zwiariował? Zasztortował? Chyba zwiariował, bo kiedy Stefan skreślił bibułowego papierosa, melonik usłużnie, przymiłnie podpalil go własną zapałką.

Zemdlałem...  
Kiedy doszedłem do przytomności, mżył gesty mrók. Wybiegłem na ulicę.

Kupiona w kiosku gazeta wszystko wyjaśniła. Oto ostatniej nocy zdarzył się przewrót społeczny. Zwyciężyli ludowcy.

Biedny melonik!!! Teraz na nowo będzie musiał komponować swą wielką grę z ukłonami!!

J. Huszcza.

## U Temidy

### Serca na sądzie

Panna Apolonia Pupko stanęła przed sądem jako oskarżona przez swego narzeczonego Antoniego Poręcznego o wyłudzenie pieniędzy na poczet przyszłych dobrobytów małżeńskich.

— Mnie już sto złotych było przez nią przepadziły, prosza Sonda, ale byłbym jeszcze przepuścił, coż, kiedy u niej charakter taki, że coby nawet do ręki nie wzięła, tak zaraz na pieniądze idzie odmienić — oskarżał pan Poręczny — a jejna matka, tak zna czy sia jeszcze gorsza — dokończył szeptem, rzucając niepewne spojrzenie tam, gdzie

wśród publiczności siedziała gniewna niedoszła jego teściowa.

— Sam mnie, sędzio najstarszy dawał, sam prosił, żeby na pamiętkę ja ten kościem wybrała i „bierz skarbie” do mnie sia odzywał, a teraz jakaż odmiana okazuje — ze łzami żaliła się piękna panna Apolonia.

— Gdzież mnie, prosza Sonda, było panna Apoloni ten kościem za pamiętkę oddawać, kiedyż on po ojcu i wojny ubior znaczy sia jest, sama ona jego u mnie pobrała i na targ poniosła i za pieniądze „perfonów” sobie była nakupiwszy.

— A co rusz do mnie podejdzie, jak daj powiada na to, a daj na tamto, szak pusgu ja tobie, powiada domosę, tak już i rachunków między nami nie będzie. Poki co na poczontek, tak wiadomo dasz, be i nie można sia kobiecie jakkolwiek nielegalny okazać, ależ co potem, tak rzekł ja, wystarczy, pokaż ty panna Apolonia, co u ciebie pod koszem siedzi. Wszakż wtedy okazało sia...

Nie można się jednak było łwiedzić, co u młodziej pami Pupko pod koszem siedziało, gdyż matka jej pani Agata z miesca się porwała i podbiegłszy do płaczącej córki i w swych obfitych kształtach ja tuląc z taką się do sądu zwróciła przemocą:

— Do ciebie o najmłodszierniejszy pan sądzia odwracam sia!

— Cóż nie wzruszyła cię ta nieszczesćcia jaka na niewinna dziewczęcia upadłszy? Cóż nie widzisz jakkolwiek zdradliwy mieniszcy zna na cnota uciska i zgnieść ją pożąda, a znikąd pocieszenia nie widać?

— Szak pan Antoni sam ta słowa powie dżiał, że czekał był na posag i toż u niego główna okoliczność była. I żałna u niego szkoda sie nie pokazuje, kiedyż wiadomo, że kobieta kosztuje pieniądze nie tylko eo, a dopieroż taka porządna i pienka co sie tu przed Sonda miłosiernym znajduje.

Argumenty pani Agaty Pupko były tego kalibru, a wzrok jej przy tym takie burze wróżył, że prokurator czym prędzej rzekł się oskarżenia, a wyrok uniewinniający był wyrazem pełnego szacunku dla cnoty w ucisku — przepraszam w ucisku. T.

## Złóż ofiarę na walkę z rakiem

## SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są

organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zióło lecznicze „C H O L E K I N A Z A” H. NIEMOJEWSKIEGO, jako zólcio-moczo-pędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekina” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat Nr 5.

ich napewno zainteresuje.

Są w Wilnie jeszcze i inne „sprawy”. Mianowicie „Sprawy Otwarte”. Do tej pory dwutygodnik usiłował zdobyć sobie „popularność” przez organizowanie odczytów i akcji przeciwko Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Mało jednak kogo na takie „sprawy” nabierzesz, trzeba jakoś samemu o własnych siłach, a nie na cudzym mocnym karku wyjeżdżać. Więc, zdaje się „akcji” przeciw Z. N. P. poniechano.

Teodor Bujnicki niedawno w „Słowie” pisał:

„Sprawy Otwarte”, ukazujące się już rok drugi w Wilnie, nie należą do pism, posiadających jakiś większy rezonans, jakiś istotniejszy ciężar gatunkowy. Żaden ze stałych współpracowników pisma nie zabłysnął ani wybitnym talentem literackim ani publicystycznym, lektura „Spraw Otwartych” połączona jest z pewnym wysiłkiem: artykuły są długie, tematy mało pasjonujące”.

Ciekawszy od reszty pisma dział literacki znajduje się pod bezpłacenymi wpływami ostrzeszowskiej „Okolicy” poetów, a ściślej jej redaktora Stanisława Czernika.

Dział literacki w „Sprawach Otwartych” prowadzi Józef Czernik — Czernik, ta niemal identyczność nazwisk nie koniecznie powinna pod

porządkować tego ostatniego pierwsze mu. Ale niestety tak jest.

„Sprawy Otwarte” mają dwóch wodzów: polityczny — Stanisław Piasecki, artystyczny — Stanisław Czernik. Otwarcie „Sprawom otwartym” powiem, towarzysze sprawcie, zróbcie rewolucję...

Stanisławowi Czernikowi „sprawił lanie” Józef Maśliński w ostatnim 3 numerze „Comodii”:

„Kilku „detalistów awangardy” korzystając z dostępu do gazet wyrażają się na temat metafory itp., a Czernika uwodzą te przygodne widzi-misie, podchwytuje skrzętnie każdy „watek” i tka, tka swoje... Nie ujawnił on dotąd ani rozmachu i szerokości horyzontów potrzebnych publicyście w wielkim stylu, ani wnikli-wości i zdolności selekcji niezbędnej teoretykowi. Niech że więc nie bierze za złe, gdy wbrew może własnym intencjom wygląda na gracza (stawka— autorytet własny) a nie na kompetentnego pretendenta. Był już taki film z Chaplinem, który dostawczy się przygodnie na plac ćwiczeń usiłował iść na czele oddziału. Cały kłopot, że oddział ciągle robił zwroty i trzeba było ciągle na to kłopotliwie, niepojęte „czoło” — zabiegać”.

Z Maślińskim niesposób zgodzić się co do innej kwestii. Oto redaktor „Comodii” razem z anarchistą dr

## Kariera angielskiego i rola prasowego

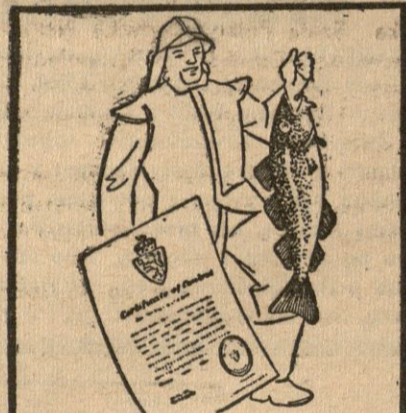
— Mam dosyć zmywania butelek!

Rzekłszy to, młody człowiek postanowił w 1904 roku zmienić tryb życia tak, jak się zmienia koszulę czy parę rękawiczek. — William Maxwell Aitken, ubogi jak mysz kościelna, urodzony w Kanadzie, syn pastora szkockiego, od słów przeszedł do czynów. W 1909 roku zdobył już w Stanach Zjednoczonych fortunę, którą liczone na 5 milionów dolarów. Doprowadził do skutku pomysły, który polegał na połączeniu w jedną całość pewnych banków lub gałęzi przemysłu. Operacje te przyniosły mu spore zyski i udział w portfelu akcyj.

— Pieniądze? Owszem, ale życie jednak jest monotonne, — zaopiniował Aitken. — Opuścił Amerykę, wyjechał do Anglii, sprzedał tu spory pakiet swych akcji, w 1907 r. poseł Aitken otrzymał tytuł barona Beaverbrook, a w 1918 r. został ministrem propagandy.

W 1917 r. baron Beaverbrook nabył za 3 miliony franków „Daily Express”, dziennik znajdujący się w stanie upadku. Krótko wał wówczas niepodzielnie na rynku prasowym „Daily Mail”, lorda Northcliffe’a. Beaverbrook zakasał rekawy, stanął do roboty i do pierd swego: „Daily Mail”, który po zgonie lorda Northcliffe’a przeszedł w ręce brata jego, lorda Rothermere, ma dzisiaj nakład półtora miliona egzemplarzy dziennie, zaś „Daily Express” bije dziennie dwa i pół miliona egzemplarzy.

Marzenia młodego, ubożego Aitkena spełniły się: dzisiaj jest on królem prasowym Anglii, właścicielem dziennika o największym nakładzie na świecie, wywiera ogromny wpływ na opinię publiczną a również i na bieg spraw politycznych. Or.



### TRAN LECZNICZY

to lek naturalny, nie dający się zastąpić żadnym środkiem fabrycznym. Codzienne przyjmowanie tranu leczniczego wzmacnia organizm. Tran dzięki swym własnościom leczniczym i bogatej zawartości witamin A i D stanowi źródło zdrowia dla dzieci i dorosłych.

NORWESKI TRAN LECZNICZY kontrolowany jest przez Rząd Norweski.

**NERWOL**  
CHEMIA DR. FRANZOSA  
NACIERANIE  
STOSUJE SIĘ PRZY:  
**REUMATYZMIE**  
KŁUCIU Z POWODU PRZEJEBIENIA  
POSTRZAŁE ISCHIASIE I T. P.  
DO NABYCIA W APTEKACH  
WYROB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ  
**APTEKA MIKOLASCHA**  
L W O V A MODERNIKA 1



### Cykl wykładów o rozwoju ziem wschodnich

Zorganizowany przez Zarząd Okręgu Wileńskiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich wspólnie z akademickimi Stowarzyszeniami regionalnymi Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

30 stycznia (poniedziałek) 1. Rola Uniwersytetu Stefana Batorego i jego wychowanków na ziem. wschod. — J. M. rektor ks. A. Wóycicki. 3 lutego (piątek) 2. Rozwój komunikacji na Wileńszczyźnie — nacz. inż. A. Zubelewicz. 6 lutego (poniedziałek) 3. Rozwój gospodarczy ziem wileńskiej i nowogródzkiej — prof. W. Staniewicz. 9 lutego (czwartek) 4. Spółdzielczość rolnicza na ziem. wschod. — dyr. A. Kokociński. 13 lutego (poniedziałek) 5. Produkcja rolnicza i przemysł rolny na ziem. wschod. — inż. S. Symonowicz. 17 lutego (piątek) 6. Co to jest akcja inżynierska? — dyr. L. Maculewicz. 20 lutego (poniedziałek) 7. Przemysł i handel na ziem. wschod. — A. Tański. 23 lutego (czwartek) 8. Wytwórczość ludowa na ziem. wschod. — red. J. Świącicki. 27 lutego (poniedziałek) 9. Rozwój miast i miasteczek na ziem. wschod. — wiceprezydent T. Nagurski. 3 marca (piątek) 10. Zagadnień rozwoju oświaty i szkolnictwa na ziem. wschod. — kurator M. Godecki. 6 marca (poniedziałek) 11. Zagadnień rozwoju oświaty i szkolnictwa na ziem. wschod. — kurator M. Godecki. 9 marca (czwartek) 12. Turystyka i jej znaczenie dla ziem wschod. — dyr. J. Lewon. 13 marca (poniedziałek) 13. Ciężary publiczne na Wileńszczyźnie — dyr. W. Gajewski. 16 marca (czwartek) 14. Zdrowość publiczna na wsi — nacz. dr H. Rudziński. 20 marca (poniedziałek) 15. Praca społeczna wojska na ziem. wschod. — ppłk. dypl. J. Gaładyk.

Wykłady będą odbywały się w sali IX Gmachu Głównego USB i będą trwały od 45 do 60 minut każdy. Po wykładach są przewidziane zapytania ze strony audytorium w zakresie zagadnień poruszanych przez wykładawców. Wykłady są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla młodzieży akademickiej, ale mają prawo wstępu również i nie akademicy.

## Bandyta Władysław Gigoń aresztowany na peryferiach Wilejki Wczoraj ujęto go z bronią w ręku

27 o godz. 9 min. 50 aresztowano na peryferiach Wilejki powiatowej niebezpiecznego bandytę, 25-letniego Władysława Gigoń, drugiego sprawcę niedawnego napadu rabunkowego we wsi Wasilewszczyzna, pow. wilejskiego.

Napad miał miejsce 19 bm. Podczas pościgu bandyci stawili policji zbrojny opór. W wyniku obustronnej strzelaniny został ranny policjant.

Jednego z bandytów zdołano wówczas aresztować, zaś drugi, wykradłszy z pobliskiej stajni konia, wymknął się.

Od tego czasu policja prowadziła za nim energiczne poszukiwania. Na terenie całego powiatu zorganizowano szereg obław, które nie przyniosły wyniku.

Onegdaj wieczorem policja powiatowa w Wilejce dowiedziała się, że NIEBEZPIECZNY BANDYTA DOTARŁ DO WILEJKI

I ukrywa się na peryferiach. Zorganizowano obławę. Koło godziny 9 min. 50 w chwili wkraczania policji do jednej ze znanych melin złodziejskich, wybiegli z „meliny” jakiś osobnik, który usiłował uciec. Policja przecięła mu jednak drogę.

W RĘKU BANDYTY BŁYSNĘŁA STAL REWOLWERU

Zanim jednak zdążył strzelić — obezwładniono go i rozbrojono. Jak się okazało, bandyta ma przestrzelony na wylot

obojczyk. Kuła musiała go trafić podczas pierwszej ułarczki z policją pod Wasilewszczyzną.

Skutego w kajdany, odstawiono do więzienia powiatowego w Wilejce, gdzie przebywa również drugi uczestnik krwawej wyprawy bandyckiej, Antoni Niekrasz, aresztowany 19 bm.

Dochodzenie policyjne wykazało, iż bandyci PRZYBYLI NA WILEŃSZCZYNĘ

Z BIAŁEJ-BIELSKIEJ.  
Gigoń pochodzi ze wsi Kejszówce, gminy Bysra, pow. Myślenice. Znalazłony przy nim nabyty i zarepetywany już do strzału mazurek załączono do akt sprawy.  
W najbliższym czasie BANDYCI ZOSTANĄ PRZEWIEZIENI DO WILNA i osadzeni w więzieniu na Łukiszkach. (c).

## Kto się podzielił milionem?

Jak wiadomo, milion złotych padł w ostatnim dniu ciągnięcia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej na Nr 98.632, będący własnością mieszkańców Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Nowi milionerzy pochodzą przeważnie ze sfery kupieckich, to też wygrane pieniądze zamierzają poświęcić na rozwinięcie swych interesów handlowych.



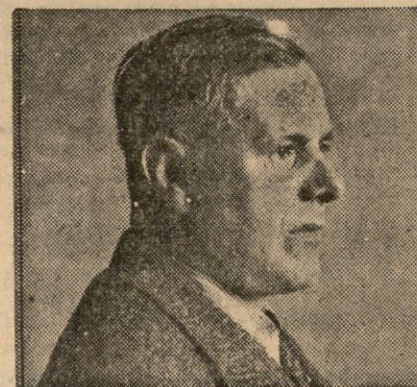
Pan Franciszek Moskwa jest z zawodu eksporterem artykułów hodowlanych. Wierzył on stale w swoje szczęście i grał na Loterii Klasowej bez przerwy od 1926 roku nabywając większą ilość części losów rozmaitych numerów do spółki z sześcioma kolegami.

Wygrana pozwoli panu Moskwie na przeprowadzenie pewnych planów, które znacząco rozszerzą zakres jego działalności.



Pani Szarlota Gruenspan grała do spółki z czterema innymi osobami. W ten sposób każdy ze współwłaścicieli „piątki” otrzymał

po 32.000 zł. Jest to już dość poważna suma i przysądza się jej właścicielom bardzo, zwłaszcza wobec specjalnych warunków, w jakich znajdują się mieszkańcy C. O. P.



Aż osiemnastu współników do swej „piątki” posiada p. I. Adler, wskutek czego każdy z nich otrzymał po 8.800 złotych, p. Adler jest z zawodu garbarzem.

Współwłaścicielami jednej z dalszych „piątek” jest grono pięciu osób. Łączy je zresztą tylko luźna znajomość, każda bowiem pracuje gdzieś indziej i w rozmaitych zawodach.

Po zakończeniu czterdziestej trzeciej, we szliśmy w okres 44 Loterii Klasowej, w której planie przeprowadzono cały szereg bardzo korzystnych dla graczy zmian. Pomówimy o nich obszerniej w najbliższej przyszłości.

Narazie przypominamy, że czas już zapatrzeć się w los do klasy pierwszej, której ciągnięcie rozpoczyna się 23 lutego r. b. i potrwa cztery dni.

Należy też pamiętać o konkursie loteryjnym i pośpieszyć się z nadsyłaniem odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion?”, gdyż termin mija z dniem 5 lutego rb.

### Prywatne Doksztalające KURSY „WIEDZA”

KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO 14  
Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:  
1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu;  
2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego;  
3) z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju;  
4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej  
Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całości witego materiału naukowego, tematy z sześciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

## PUDRY HIGIENICZNE M. Malinowskiego

Przygotowane według najnowszych zdobyczy wiedzy, w dwunastu najmodniejszych odcieniach nadają cerze świeży, młody wygląd.  
Laboratorium Chemiczno-Farmaceutycznego Warszawa, ul. Chmielna 4.  
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

## Wnuk pastwi się nad babką gdyż nie chce mu dawać pieniędzy na... wódkę

Władze śledcze wszczęły dochodzenie przeciwko Jerzemu Jakowlewowi (Rossa 29) podejrzananemu o pastwienie się nad swoją babką Józefą, zam. z nim razem.

Jak wynika z zameldowania złożonego przez Józefę Jakowlewą, wnuk pobił ją wczoraj i wyrzucił nawpół ubraną z mieszkania na podwórko, gdyż nie chciała mu dać pieniędzy na wódkę. (c).

## Zamach samobójczy nauczycielki

Wczoraj przy ul. Królewskiej 6 34-letnia Maria Erbenowa, nauczycielka jednej ze szkół, strzeliła sobie z rewolweru w

lewą stronę klatki piersiowej. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Św. Jakuba. (c)

3 lutego rozpoczynamy wielką doroczną SPRZEDAŻ RESZTEK i wysortowanych towarów CALEL NOZ Wilno, Niemiecka 19 Tel. 8-90

Przeciwnie Grypzie tabletki Togonal

HOTEL „ST. GEORGES” w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

### Ślub we włoskiej rodzinie królewskiej



W Rzymie odbyły się uroczystości zaślubin córki włoskiej pary królewskiej z ks. Ludwikiem de Bourbon Parma. Na zdjęciu — ks. Maria Sabaudzka i ks. Ludwik, w Bazylice św. Piotra, po uroczystości ślubnej.

Formularz subskrypcyjny dla KURJER WILEŃSKI z miejscami na adres, imię, nazwisko i dane kontaktowe.

Przebieg ODMROŻENIOM  
kończyn oraz przyrankach odmrózenia stosuje się oryginalną masę Gąseckiego  
MROZOL

## BILANS SUROWY Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego S. A.

na 31 grudnia 1938 r.  
AKTYWA: Kasa i sumy do dyspozycji zł 434.869.94; Waluty zagraniczne zł 1.218.54; Papiery wartościowe zł 913.334.07; Papiery wart. ustaw. kapit. zapas. zł 64.680.—; Udziały konsorcjalne zł 50.000.—; Banki krajowe zł 78.798.61; Banki zagraniczne zł 24.410.06; Dyskonto zł 3.290.741.76; Protesty zł 173.227.18; Kredyty w r-kach bież. zł 4.638.663.62; Pożyczki terminowe zł 1.126.435.30; Kredyty akcept. i remburs. zł 17.550.—; Nieruchomości zł 1.153.424.02; Różne rachunki zł 171.486.26; Rachunki wynikowe zł 461.005.26; Suma bilansowa zł 12.599.844.62; Dłużnicy z tytułu gwarancji zł 1.176.134.01; Inkaso zł 3.064.302.41.  
PASYWA: Kapitał zakładowy zł 2.500.000; Kapitały rezerwowe zł 127.908.81; Fundusz amortyzacyjny nieruchomości zł 24.796.02; Wkłady zł 6.095.731.28; Rachunki bieżące zł 236.967.48; Różne natychmiast platne zobowiązania zł 134.691.34; Banki krajowe zł 1.146.913.11; Banki zagraniczne zł 7.795.27; Redyskonto weksli zł 1.396.308.57; Zobowiąz. z tyt. kred. akcept. i remb. zł 17.550.—; Różne rachunki zł 172.021.76; Rachunki wynikowe zł 739.160.98; Suma bilansowa zł 12.599.844.62; Zobowiąz. z tyt. udział. gwar. ran. zł 1.176.134.01; Różni za inkaso zł 3.064.302.41.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— „Sędzia z Zalamei” na dzisiejszej popołudniowej. Dziś, w niedzielę dnia 29 stycznia przedstawienie popołudniowe o godz. 16 wypełni barwne widowisko renesansowe Calderona de la Barca „Sędzia z Zalamei” w przekładzie poetyckim Edwarda Porębowicza, w inscenizacji dyr. Kielanowskiego. Ilustracja muzyczna prof. T. Szeligowskiego. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Gólusowie. Ceny popularne.

— „JEJ SYN” — Walentyna Alexandrowicz — na przedstawieniu wieczornym! Dziś, w niedzielę dnia 29 bm. na przedstawieniu wieczornym o godz. 20 ujrzymy wielce interesującą, o bardzo żywotnym problemie socjalnym — sztukę w 4 aktach Walentyny Alexandrowicz p. t. „JEJ SYN” z gościnnym występem Nuni Młodziejowskiej Szczurkiewiczowej w roli „Matki”. Dalsza obsada stanowią pp.: Buyno, Łęcka, Mołska, Sierska, Szczepańska, Jaśkiewicz, Ilciewicz, Martyka, Tatarski. Reżyseria dyr. Kielanowskiego. Oprawa wnętrza — Jan i Kamila Gólusowie. Ceny popularne.

— Jutro, w poniedziałek dnia 30 stycznia o godz. 20 „JEJ SYN”.  
— Premiera w Teatrze na Pohulance! Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance będzie sztuka, jednego z najzdolniejszych komediopisarzy węgierskich Michała Lászla p. t. „W perłach”. Sztuka ta dzięki swej, urozmaiconej i wielce interesującej treści, zdobyła sobie zarówno w Teatrze Malickiej, jak i na innych scenach, duży powodzenie.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy J. Kulezyckiej. Dziś o godz. 8.15 operetka Jacobiniego „SYBILLA” w świetnym zespole artystów z J. Kulezycką na czele.  
— Dzisiejsza popołudniówka. Dziś po czele propagandowych o godz. 4.15 grana będzie REWIA KARNAWAŁOWA.  
— „Bellem” grane będzie o godz. 12.15.  
— Jutrzejczy występ Chóru Dana. Jutro w poniedziałek CHÓR DANA wystąpi z wielozmianową pieśnią i humorem. Chór Dana zyskał opinię na obu półkulach najlepszego tego rodzaju zespołu. Solistami będą J. Godlewski i A. Wysocki.  
— Premiera dla dzieci. Hajduczek, oto tytuł widowiska, które po raz pierwszy wystawia Teatr dla dzieci w czwartek o godz. 12.15 w południe.

# KRONIKA

STYCZEN  
29  
Niedziela

Dziś: Franciszka Szalego  
Jutro: Martyny P. M.  
Wschód słońca — g. 7 m. 18  
Zachód słońca — g. 3 m. 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii US-  
w Wilnie z dn. 28.1. 1939 r.

Ciśnienie 757  
Temperatura średnia — 2  
Temperatura najwyższa — 1  
Temperatura najniższa — 4  
Opad — ślad  
Wiatr północny  
Tend.: wzrost  
Uwagi: pochmurno.

## KRONIKA HISTORYCZNA

1583. Powstanie poczty za St. Batorego.  
1655. Zwycięstwo hetm. Lanckorońskiego  
nad Moskalami pod Ochmatowem.  
1831. Powstanie Rządu Narodowego.

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące  
apteki: Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów  
Augustowskiego (Kijowska 2); Romek-  
go i Zelańca (Wileńska 8); Frumkinów  
(Niemiecka 23); Roszkowskiego (Kalwa-  
ryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka  
(Antokolska 42); Szanyra (Legionów 10)

### SPRAWY SZKOLNE

— „INSTYTUT GERMANISTYKI” —  
Wielka 2 m. 1. Nowe grupy od 1 lutego rb.  
Najtańiej, szybko, gruntownie.

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sek-  
cji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie  
komunikuje, że z dniem 1 lutego 1939 r.  
zostanie utworzony specjalny kurs dla  
referentów z zakresu ósmiej klasy gimna-  
zjalnej. Zapisy codziennie w godz. 17—  
18 w lokalu własnym ul. Zawalna 21.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Francuska podróżnicza w Wilnie.  
Dziś o godz. 19 w sali Związku Literatów  
(ul. Ostrobramska 9) p. Pascaline Mallet  
po powrocie z Indji wygłosi w języku  
francuskim odczyt pt. „Poszukiwanie i od-  
krycie naszej prawdziwej jaźni”. Na sali  
specjalny tłumacz będzie okresami tłu-  
maczył odczyt p. Mallet na język polski.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Nowy zarząd Zw. Ochołników AP  
Wobec ustąpienia Zarządu Oddziału Wi-  
leńskiego Związku b. Ochołników AP. —  
Zarząd Główny mianował nowy zarząd  
w składzie następującym: prezes — Mi-  
chał Jurewicz, wiceprezes — mjr Jan Sto-  
stański, sekretarz — Alfons Wisznia-  
ski, skarbnik — Zbigniew Rydzewski,  
zast. sekretarza — Mieczysław Pietrosz-  
kiewicz, zastępca skarbnika — Stanisław  
Zarzycki. Komisja rewizyjna: przewodni-  
czący — Adam Baczański, członkowie:  
Zenon Nowakowski, Jan Gieczewski,  
adw. Władysław Kozłowski, Hipolit Sie-  
maszko.

Nowy zarząd urzęduje przy ul. Orze-  
szkowej 11a (w podwórzu) od godz. 18  
do 20 codzień prócz niedziel i świąt.  
— Pokaz gospodarczy. Liceum Gos-  
podarcze ZPOK zawiadamia, że we wtór-  
tek, dn. 31 stycznia o g. 17 w lokalu szko-

ly przy ul. Bazylińskiej 2—17 odbędzie  
się pokaz: ciasto biskopiowe (rulada,  
babka, keks, tort, dekorowanie tortów).  
Wstęp na pokrycie kosztu produktów 1 zł,  
dla członków ZPOK 75 gr.

— Koło Naukowo-Badawcze Ziemi  
Wschodnich R. P. Słuchaczy Szkoły Nauk  
Politycznych w Wilnie organizuje 30 bm.  
(poniedziałek) o godz. 20.15 w lokalu  
SNP (Arsenańska 8) zebranie, na którym  
p. dr W. Kwiatkowski wygłosi odczyt  
n. t. „Powstanie styczniowe na ziemiach  
wschodnich R. P.” Wstęp wolny.

### ZABAWY.

— Sekcja Żeglarska Wileńskiego T wa  
Wioślarskiego urządziła dancing, który od-  
będzie się w sobotę, dn. 4.11 1939 r., w  
cukierni „Zielonego Sztralla” (ul. Mickie-  
wicza 22). Początek o godz. 23. Wstęp  
1 złoty, 99 groszy za zaproszeniami.

## NOWOGRODZKA

— Dom robotniczy w Nowogrodku!  
W związku z droższą mieszkań, dającą  
się szczególnie we znaki robotnikom  
i drobnym rzemieślnikom, Zarząd Miejski  
w Nowogrodku wszczął starania o uzy-  
skanie w Towarzystwie Osiedli Robotni-  
czych kredytu w wysokości 153.845 zł na  
pokrycie kosztów budowy dwupiętrowe-  
go gmachu, przeznaczonego na mieszka-  
nia dla robotników i drobnych rzemieś-  
ników. W gmachu tym o kubaturze 5.461  
m<sup>3</sup> mieściłyby się 24 mieszkania. Miaso  
już posiada odpowiedni plac. Budowa  
gmachu została rozpoczęta na wiosnę  
r. b.

— A wódkę piją coraz więcej. Pisaliśmy  
w ubiegłym roku, że Nowogrodzka za o-  
statni 1936-37 rok przepiła przeszło 10 mi-  
lionów zł. Obecnie dowiadujemy się, z nie-  
oficjalnego źródła, że w roku 1937-38 na-  
sza biedna ziemia Nowogrodzka przepiła pra-  
wie 12.500.000 zł. Prześtrazone taką zwy-  
kłą konsumpcji alkoholu, zwinęło swoją dzia-  
łalność istniejące w Nowogrodku towarzy-  
stwo „abstynentów”, walczących z pijań-  
stwem

— Z muzyki. Zapisy uczni do klas  
śpiewu solowego, skrzypiec, fortepianu  
oraz teorii muz. przyjmuje Dyrekcja Insty-  
tutu Muzycznego codziennie przy ul. Ko-  
ścielnej 56—3 między godz. 14—18.

## LIDZKA

— Dyrektor Funduszu Pracy w Lidzie.  
27 bm. przybył z Warszawy do Lid, no-  
womianowany dyrektor Funduszu Pracy  
p. Henryk Wilczyński w towarzystwie kie-  
rownika Wydziału Drogowego. Dyrektor  
Wilczyński przeprowadził kontrolę robót  
inwestycyjnych w Lidzie, finansowanych  
przez Fundusz Pracy.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. 31 b.  
m. o godz. 20 odbędzie się posiedzenie  
Rady Miejskiej w Lidzie z następującym  
porządkiem obrad:  
odczytanie protokołu z poprzednie-  
go posiedzenia Rady. Komunikaty o waż-  
niejszych uchwałach Magistratu. Rozpa-  
trzenie i uchwalenie budżetu administracji  
nego i przedsiębiorstw Zarządu Miejskie-  
go na rok 1939/40. Przedłużenie mocy  
obowiązującej na rok podatkowy 1939.40  
statutów o poborze i wymiarze podatków  
samoistnych i opłat.

## Bogactwo lasów pszczyńskich



Śląsk jest krainą kontrastów. Tuż obok okręgu przemysłowego rozciągają się  
wspaniałe lasy pszczyńskie, w których żyje dużo rzadkiej zwierzyny. Między in-  
nymi żyje tam na swobodzie jedno z ostatnich stad zębów w Europie, które li-  
czy 18 sztuk. Lasy pszczyńskie są terenem licznych wycieczek. Na zdjęciu — stado  
zębów w lasach pszczyńskich.

— LMK w Werenowie na ścigacz  
„Ziemi Nowogrodzkiej”. Odbędzie się w  
Werenowie zebranie organizacyjne LM  
i K, na którym zawiązał się Obywatelski  
Komitet, 2 lutego wspomniany komitet or-  
ganizuje wielką zabawę karnawałową Li-  
gi Morskiej i Kolonialnej, z której czysty  
dochód przeznaczony będzie na budowę  
ścigacza „Ziemi Nowogrodzkiej”.

— NOŻEM KUCHENNYM. 27 bm. Kry-  
styna Gułkowska zam. w Lidzie przy ul.  
Rydz-Smiegłego 12 zameldowała w ko-  
misariacie PP, że gospodarz domu Józef  
Zalewski wdarł się samowolnie do jej mie-  
szkania i uderzył ją kilkakrotnie nożem  
kuchennym, zadając ciężkie uszkodzenie  
ciała.

— SAMOBÓJCZY STRZAŁ W USTA.  
Nikodem Baradyn, 25 lat, zamieszkały we  
wsi Łukaszyno gm. Iwiejskiej, wystrzelał  
karabinowym w usta pozbawił się życia.  
Przyczyną samobójstwa było nie godnie  
nie się rodziców Baradyna na zawarcie  
związku małżeńskiego z Rakiecinówną  
Marią.

## BARANOWICKA

— Betoniarńia przy pracy. Wybudowa  
na w końcu grudnia 1938 r. nowa betoniar-  
nia, przeznaczona do wyrobu płyt obodno-  
wych i betonowych, w ostatnich dniach przy-  
stąpiła już do pracy i zatrudniła 14 osób,  
które zdobędą przy tym niezbędne kwalifi-  
kacje w swoim fachu. Obecnie betoniarńia  
produkuje około 250 płyt dziennie.

— 1 lutego hala rybna zostanie urucho-  
miona. Wybudowana przy rynku 3 Maja w Ba-  
ranowicach hala rybna kosztem 18 tys. zł.  
została wydzierżawiona za 120 zł miesięcz-  
nie i w dn. 1 lutego br. nastąpi już otwar-  
cie hali.

**Hotel EUROPEJSKI**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefon w pokojach. Winds osobowa

## WIEŚWIESKA

— CÓRKA OBLAŁA OJCA KWASEM  
SIARCZANYM. Przed Sądem Okr. na sesji  
wyjazdowej w Nieświeżu stanęła miesz-  
kanka Klecka, Katarzyna Czajkowska, która  
oblała swego ojca, Mikołaja, kwasem  
siarczanym, powodując ciężkie uszkodze-  
nie ciała, a mianowicie — ustratę jednego  
oka. Tło zajścia — niesnaski rodzinne.  
Sąd, uwzględniając okoliczności łag-  
dzące, skazał ją na rok więzienia.

— Zabawa Zw. Rez. Oddział Związku Re-  
zerwistów z Małych Mierwin urządził zabawę  
w Hryciewiczach. Całkowity dochód z tej  
imprezy w kwocie 50 zł przeznaczony został  
na cele kulturalno-oświatowe organizacji.

## POLESKA

— Nowy starosta w Łunincu. Objął  
urządowanie nowy starosta pow., p. Sta-  
niław Chmielewski z Brzeźcia n/B. Do-  
tychczasowy starosta, p. Kazimierz We-  
ese, odszedł na równorzędne stanowis-  
ko do Woloźyna.

— Zmiana na stanowisku insp. szkolne-  
go. Inspektor szkolny Czesław Bandurski  
odszedł na równorzędne stanowisko do  
Łomży. Stanowisko insp. szkół, w Łunin-  
cu objął podinsp. Łukaszewicz z Brzeź-  
cia n/B.

## WOŁYŃSKA

— Kursy dla przedpoborowych. Na  
Wołyniu rośnie stale liczba kursów dla  
przedpoborowych, tak, na terenie okręgu  
szkolnego wołyńskiego zorganizowano  
obecnie ogółem w jedenastu obwodach  
szkolnych 839 takich kursów w 1.116 ze-  
społach. Na kursy uczęszcza ponad 10  
tys. przedpoborowych. Największą ilość  
kursów posiada obwód szkolny dubieński  
— 147 kursów, na które uczęszcza 2.315  
słuchaczy przedpoborowych.

— Budowa mieszkań robotników w  
Smydze. W związku z intensywnym roz-  
wojem ośrodka przemysłu drzewnego Li-  
ceum Krzemienieckiego w Smydze, który

## RADIO

NIEDZIELA dnia 29 stycznia 1939 r.  
7.15 Koleda. 7.20 Koncert por. 8.00 Dzień  
nik por. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Program  
na azjatyj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Tr. do  
Baranowicz. 9.00 Śpiewa chór ludowy „Kas-  
kada”. Tr. do Baranowicz. 9.15 Transmisja  
nabożeństwa z kościoła garnizonowego w To-  
ranu. Kazanie z Warszawy. 10.30 Koncert z  
płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Pora  
tek symfoniczny. 13.00 Wyjści z Pisma Józ-  
fa Piłsudskiego. 13.05 „Roboty konserwator-  
skie na Górze Zamkowej w Wilnie” — fe-  
leton Witolda Kiezkowskiego. 13.15 M.lio  
nowy abonent Polskiego Radia. 13.30 Muzy-  
ka obiadowa. 14.40 W świecie przyrody:  
Walka o życie — pog. dr Stanisława Waw-  
rzyńczyka. Tr. do Baranowicz. 14.50 „Poco-  
łudnie świetlicowe”. Koncert ork. mandol.  
Kaskada. Tr. do Baranowicz. 15.20 Echa prze-  
szłości: „Świat w oczach dawnego Polaka”  
— pog. Wandy Mackiewiczowej. 15.30 Audy-  
cja dla wsi. 16.30 Przerwa. 16.35 Roman Pa-  
lester: Pieśń ziemi krakowskiej”. 17.30 Tran-  
smisja ze Zjazdu Społecz. Komitetu Rad. of.  
Kraju. 17.50 „Wieczna tęsknota” operetka w  
5 obrazach. 19.30 „Ostrożność nie zawadzi”  
— wieczorynka w wyk. zesp. „Uciecha”.  
20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15  
Audycje informacyjne. 21.20 Muzyka tanecz-  
na. 21.50 W przerwie: „Pięć lat przed m-  
krofonem” jubileusz Szczepka i Tonka. 23.00  
Ostatnie wiadomości i komunikaty.

## PNIEDZIALEK, dnia 30 stycznia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poran-  
ny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla  
szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka  
poranna. 8.45 Audycja dla najmłodszych w  
opr. Marii Rożkowskiej. 9.00 Przerwa. 11.00 Au-  
dycja dla szkół. 11.15 Popularne suity i uwer-  
tury orkiestrowe. 11.57 Sygnał czasu i he-  
jnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audy-  
cja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Suta”  
— audycja dla liceów. 14.00 Przerwa. 15.00  
Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchow-  
sko p. t. „Między ziemią a księżycem”. 15.30  
Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgł.  
Wil. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08  
Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika nau-  
kowa. 16.35 Utwory wiolonczelowe w wyk.  
Fadusza Kowalskiego. 17.00 Junaczki — po-  
gadanka. 17.15 „Złoto jest czarne” — audy-  
cja muzyczno-słowna. 18.00 Wileńskie wia-  
domości sportowe. 18.05 Utwory skrzypcowe  
w wyk. Aleksandra Połeskiego. 18.20 Z na-  
szego kraju: „Hoduciszki” — pog. P. Rayskie-  
go. 18.30 Marta Eggerth i Jan Kiepara (pły-  
ty). 18.45 Awanturny Zakopiańskie — felieton  
bomża Makuszyńskiego. 19.00 Koncert roz-  
rywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00  
Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego.  
21.35 Nowości literackie. 21.55 „Religia i kui-  
tura” — odczyt prof. K. Górskiego. Tr. do  
Baranowicz. 22.10 Muzyka operowa. Tr. do  
Baranowicz. 23.10 Ostatnie wiadomości dzień  
nauka wieczornego

stał się szybko rosnącą osadą przemy-  
słową, powstała potrzeba dostarczenia  
mieszkań dla zwiększającej się stale licz-  
by pracowników miejscowych tartaków  
oraz fabryki stolarki budowlanej, mebli,  
posadzek i formieru. Obecnie Liceum  
Krzemieńskie przy pomocy kredytów  
Towarzystwa Osiedli Robotniczych przy-  
stępuje do budowy w Smydze 100 miesz-  
kań dla robotników. W ten sposób na  
Wołyniu powstanie drugie po Janowej  
Dolinie osiedle robotnicze nowego typu.

— ŚMIERĆ WSKUTEK POBICIA. Kor-  
niewicz Kruk, zamieszkały w Cumaniu (pow.  
łucki) został przez Włodzimierza Kullabę  
pobity tak dotkliwie, że po 3 dniach  
zmarł.

— SZCZURY PRZY GRANICY SO-  
WIECKIEJ. We wsi Szopy (pow. kosto-  
polski) położonej tuż przy granicy sowiec-  
kiej, pojawiły się wielkie ilości szczurów,  
czyniących duże szkody w komorach i  
stodółkach miejscowej ludności.

— Repertuar Teatru Wołyńskiego im.  
J. Słowackiego: Dn. 25 bm. Teatr Wołyń-  
ski w Łucku odegrał po raz czwarty ko-  
medię Devala pt. „Subreka”. Sala była  
przepełniona.

## PIERRE NORD

# KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman  
d'Avantures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Jeszcze tylko jedna sprawa, panie hrabio. Tłu-  
macz Stiefel zniknął od wczoraj z rana.

— Stiefel? Czy to nie ten zacny handlowiec, któ-  
rego świeżo wyróżniłem?

— Ten sam panie hrabio. Handlowiec... ale, co  
ważniejsze, to okoliczności...

— Heim, znowu pan zaczyna dramatyzować. Na-  
turalnie, już go pan widzi zamordowanego przez cy-  
wilów. Szukajcie go. Człowiek nie przepada z dni na  
dzień. Daję panu wszelką swobodę działania. Dowi-  
dzenia. A pamiętaj pan, że w komenderowaniu Fran-  
cuzami, wszystko zależy od subtelności, od sposobu.  
Nie tacy oni dzieje, jak się wydaje. Nie, na pewno nie.

### Rozdział IV.

#### SPŁATANE ŚLADY.

(Noc ze środy 12 na czwartek 13 maja 1915 roku).

Szóstą wieczorem — według godziny francuskiej,  
dwudziestą — według niemieckiej. Jakkolwiek dzień  
jeszcze jasny to pora wieczornego capstrzyku. Wszy-  
scy cywilni mieszkańcy muszą wrócić do domów, po-  
towa wojska opuściła miasto, ulice pustoszeją. Okien-  
nice wszędzie pozamykane. Ten spokój, mający w so-  
bie coś śmiertelnego, cięższy niż gdziekolwiek wydaje  
się na Rynku, gdzie stara dzwonnica, niby inwalida,  
sprawuje jeszcze wartę w otoczeniu domków o wynio-  
słych spiczastych dachach, domków, wesółych i go-

ścinnych, stworzonych do gwałtownego życia. Cztery la-  
ternie gazowe, już zapalone, migocą zbledłym złotym  
światłem, ponurym i niepokojącym. Zda się bu-  
dzi ono podświadomie wrażenie, czyjeś niedawnej  
obecności, obłędnej ucieczki lub zniszczenia zupeł-  
nego przez nagłą, niewytłumaczoną katastrofę. Z piw-  
nicznego okienka wypryskuje gwałtownym susem czarny  
kot, nieruchomieje z grzbietem wygiętym w pałak,  
wstrząsa się i pełen godności i obrzydzenia, wraca do  
tajemniczych swych podziemnych spraw.

Psy szczekały wściekle i porucznik Schmidt wy-  
szedł z gmachu dowództwa. Ślizgając się obiema no-  
gami po asfalcie, odchyłony silnie w tył, z trudem  
utrzymywał swe dwa brytany, szarpiące się całą siłą  
na wyprężonej smyczy. Za nim dążył porucznik Heim,  
zatraskany, twarz krzywiła mu się raz po raz od ner-  
wowych drgawek. Prowadził oddział Feldgrauen, wi-  
docznie rozbawionych tą wyprawą, ale — wedle roz-  
kazu — milczących. Po raz ostatni Schmidt przesunął  
psom pod nosem welnianą kosażkę trykotową Stefela  
i zachęcił je krótkim: szukaj! Wystawiły na wiatr  
drzące nozdrza i czerwone błyski zamigotały w czar-  
nych ślepiach, jak iskry migocące w dopalającym się  
węglu.

Nagle jednoczesnym pędem rzuciły się w po-  
goń, wprowadzając znowu w równowagę swego pana.  
Polowanie zaczęło się.

Psy zatrzymały się na środku rynku, niepewne,  
węsząc we wszystkich kierunkach i kręcąc się w kół-  
ko, aż Dalila, jakby powiązawszy nagle postanowienie,  
z nosem przy asfalcie pobięła kłusem w stronę Ba-  
zylki. Jednak Samson, tłumiąc szczełanie, aż zachar-  
czało mu w głębi gardzieli rzucił się w stronę prze-  
ciwną. Schmidt — niemal rozdarty na dwoje — po-  
czął kłąć, puścił psa i wyrzucił się pędząc za suką,  
która, przyduszona obrozą, stanęła.

— Trzeba, żeby się te pańskie ogary wreszcie  
porozumiały. Wydaje mi się, że nie wiedzą, czego

chcą — burknął Heim.. Śledził tę scenę w otoczeniu  
rozbawionych żołnierzy.

Schmidt podniósł się wściekły.

— Idźmy za Samsonem — rzekł.

Pies dopadł jednym tchem do rogu uliczki i nie-  
cierpliw się wzywając swego pana szczełaniem i go-  
rączkowymi podrywami. Skoro spostrzegł, że idą za  
nim, popędził naprzód. Zatrzymał się o jakie pięćdziesiąt  
metrów dalej. Wspiął się na drzwi małego, mie-  
szkańskiego domu, draapał je wściekle, rysując i szar-  
piąc pazurami warstwę pokrywającej je farby.

Schmidt zadzwonił.

Okiennica otworzyła się na parterze i w szparze  
ukazała się głowa starca z brodą, w białej bawełnianej  
szlafmycy. Widok zbrojnego oddziału rozwiniętego  
w półkole przeraził go.

— Kto mieszka w tym domu? — zapytał  
Schmidt ostro.

— Ja i moja żona na parterze. Na pierwszym  
piętrze policjant niemiecki Stiefel i Francuzka, która  
żyje z nim na wiarę.

— Gdzie jest Stiefel?

— Nie wiem — odparł Francuz, już opanowany.  
— Myślę, że jest u siebie na górze, z tą łachudrą, przez  
którą musieliśmy wywalić dawnych lokatorów, przy-  
zwolonych ludzi.

— Otwórzcie drzwi — rozkazał Heim.

— Drzwi u nas są zawsze otwarte: podczas poko-  
ju, bo w okolicy nie ma złodziei, a podczas wojny,  
bo już nie ma co kraść.

Spiesząc się zbytnio, by ukarać gospodarza za  
bezcelne odpowiedzi, Heim i Schmidt, pociągnięci  
przez psy, znowu uwiązane na smyczy, jednym pra-  
wie susem znaleźli się na pierwszym piętrze, gdzie  
Liana w niedbałym stroju nocnym, przerażona wtań-  
nięciem brytanów, zaczęła wrzeszczeć i trzasnęła im  
przed nosem drzwiami. Prawdopodobnie zatolała  
już na progu.



Chrześcijański Skład Apteczny W. Kaczyńskiego... Ceny niskie.

MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ

Film ilustrujący dramat pensjonarki, której rodzice żyją w rozłące...

MARS Dziś długoczekiwana premiera. Początek o godz. 2-iej. Perła kinematografii francuskiej.

AGENTKA H-21

Role główne: uroczą Edwige Feuille oraz Erich von Stroheim (niezapomniany bohater filmu „Towarzysze broni”).

„Profesor Wilczur”

Tragedia wybitnego lekarza w sieci nieszczęść i intryg. W rol. gł.: Barszczewska, Cwiklińska, Stępnowski, Zacharewicz, Węgrzyn i in.

MUZA Królowa Śnieżka

ZNICZ „PAPA SIĘ ŻENI”

„Mayerling”

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-iej, w niedz. i sw. o 2-iej.

Pół darmo!

Z powodu kryzysu sprzedajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85. Oto one: 1) Adwokat i doradca domowy...

Handel i Przemysł

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes Rewelacja!!!, Suknie balowe, wizytowe, wełniane, Szlafroczyk, Sweterki.

SKÓRY surowe wszystkie skupujemy. FUTRA wszelkie dostarczamy — naprawiamy — modernizujemy. garbujemy — farbujemy.

Kupno i sprzedaż

DO WYDZIERŻAWIENIA FABRYKĘ w Wilnie, istn. 35 lat, w pełnym ruchu, klienta, maszyny, pełne urządzenie oraz samochód do rozwożenia towaru.

HELIOS Ostatni dzień Rozwód lady X Początek o g. 2 | Jutro wielki epos lotniczy ZWYCIĘZCY ŻYWIOŁU

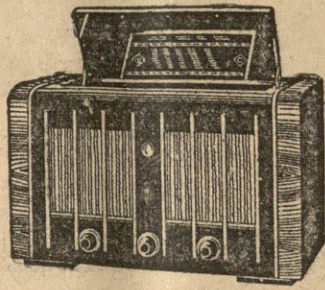
Wspaniała wizja przyszłej wojny. Napłęcie. Emocja. Wielka akcja.

CASINO Dziś pocz. o 2. Nowy wielki sukces najwbitn. pary kochanków Errol FLYNN i Bette DAVIS, w monumentalnym arcydziele WALKA O SZCZĘŚCIE

Realizacja: mistrza Anatola Litwaka. Nadprogram: DODATKI

LUX Ostatni dzień Narodziny gwiazdy JUTRO PREMIERA! Złota seria filmów polskich Film dla wszystkich »WRZOS«

wg znakom. pow. M. Rodziewiczówny. Rewelac. obsada: Angel-Engelówna, Cybulski, Junosza-Stepowski i inni. Nadprogram: AKTUALIA



Skład Radiotechniczny i Fotooptyczny B. Mitropolitowski Baranowicze, ul. Szepcycykiego 24, tel. 2-8J



Byłabym bardzo rada gdybym dostała od Niego maszynę do szycia, haftu i mierzek z firmy „Polski Dom Handlowy KRISCHER”...

Nauka i Wychowanie

KURSY korespondencyjne; 1. Ogólnokształcący (zakres gimnazjum i liceum), 2. Handlowy (buchalteria, skarbowość i t. d.)...

STUDENT U. S. B. przygotowuje fachowo do egzaminu wstępnego do gimnazjum i udziela pomocy w zakresie gram.

KOSMETYCZNE kursy Dra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Plac 3 Krzyży 11 m. 4. tel. 908-35

PRACA

RZĄDCA ROLNY, b. ziemianin z Mińszczyzny, samotny, długoletnia praktyka, poszukuje posady.

PRZYJMĘ POSADĘ SZOFERA w Wilnie lub na prowincji, mogą być pomocnym w gospodarstwie za mieszkanie i utrzymanie.

RZĄDCA - ROLNIK samodzielny z dobrymi świadectwami, 14 lat pracy na kresach, dobry hodowca i organizator...

KRAWCOWA przyjeżdżna poszukuje pracy, najchętniej po domach. Kilkuletnia praktyka, wyrobiony gust i niedrogo.

POTRZEBNA paniątka do cukierni i piekarni, Mickiewicza 23.

SIOSTRA - PIELEGIARKA (b. studentka medycyny) z wieloletnią praktyką szpitalną wykonywała: bańki, zastrzyki, piżawki, kateteryzacja, masaż.

Obwieszczenie

o LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczuczynie Nowogrodzkiemu Konstanty Sagatowski mający kancelarię w Szczuczynie Nowogr., ul. Piłsudskiego Nr 133 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości...

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7250, cena zaś wywołania wynosi zł 6437 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązują jest złożyć rękojmię w wysokości zł 7250 oraz dowód posiadania obywatelstwa polskiego.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcę bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu...

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Szczuczynie Nowogrodzkiem, plac Wolności.

Dnia 21 stycznia 1939 r. Komornik (—) Sagatowski.

Kino-Teatr „PAN” w Baranowiczach

Dziś. Najpiękniejszy film miłosny, jaki kiedykolwiek ukazał się na ekranie Żebrak w purpurze

Kino „APOLLO” w Baranowiczach

Dziś. Wielki podwójny program: 1) Polska komedia muzyczna Dyplomatyczna żona 2) Wielki film francuski Macierzyństwo

LEKARZE

DR MED. JANINA Piotrowicz Jurcenkova ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece.

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

DOKTOR M. Zaurman Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74.

DOKTOR MEL. J. Anforowicz-Szczepanowa choroby skórne, weneryczne, koł. chore.

DOKTOR Wolfson Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10.67.

DOKTOR MEDYCYNY A. Cymbler Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacja.

AKUSZERKA Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów...

LOKALE

POKÓJ z wygodami w centrum dla samotnego lub samotnej do wynajęcia.

WYNAJME elegancki pokój, wygodny, balkon. Wiwulskiego 4-7.

MIESZKANIE nowoodremontowane z 4 pokojami i kuchnią ze wszelk. wygodami...

POKÓJ do wynajęcia na siedzibę stowarzyszenia, organizacji itp. Swiatlo, o. al., do godne wejście.

DO WYNAJĘCIA w Baranowiczach w centrum miasta przy ul. Szepcycykiego 49 mieszkanie frontowe 4 pokoje...

BARANOWICKIE

DWA DOMY, ewentualnie jeden z sadem owocowym i dużym ogrodem w Baranowiczach przy ul. Wileńskiej 69 do sprzedaży.

REDAKTORZY DZIAŁÓW, Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejskowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika”;

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ulańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najniższe ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.